

Zwycięskie odpowiedzi Konkursu na Dzień Kobiet OX.PL 2022

(zachowano oryginalną pisownię):

1. Odpowiedz:

Szanowna Pani Terapio,

kto mnie ocali? Właśnie to pytanie jeszcze niedawno powtarzałam w kółko w swojej głowie tonąc w ciemnościach. Odkąd zostałam moją psychoterapeutką zdałam sobie sprawę, że niosę ciężki plecak doświadczeń, który co chwilę łamie mi nogi i upadam, ale Ty powiedziałaś: nie jest już Pani sama, a ja się nie boję, w swoim przeżyciu mam pewność, że to się uda, że zobaczy Pani swoje demony dokładnie takimi jakie są, nie takimi jak kształtuje je Pani wyobraźnia.

Jak się Pani dziś ma Pani Justyno? Co u Pani słychać? Te pytania zadajesz mi za każdym razem, gdy usiądę w wygodnym fotelu w gabinecie. Rytuał ten sprawia, że czuję, jak blisko jesteś, po prostu, że jesteś dla mnie, obok. Zrozumiałam też, ile było przełomowych momentów podczas naszych spotkań, nie sposób je zliczyć, ale dziś już wiem, że monolog ten dołączę do swojego dziennika jako małą dygresję półrocznej „znajomości”.

Pisząc ten list uświadamiam sobie coś ważnego, że to już sześć miesięcy kiedy rozmawiamy sobie z Panią Terapią. Sześć cholernie trudnych miesięcy wchodzenia pod górę, gdy cel nie jest dobrze widoczny. Czasami się odwracam, by spojrzeć za siebie, widok zapiera dech w piersiach... to połączenie siły, radości, odwagi, ale też strachu, gniewu i smutku.

Wojna w Ukrainie pozwoliła zrozumieć mi, że ja mam swoją własną małą wojnę. W moim przeżyciu jestem tam sama, naga, wystraszona, tylko ja i moi „przeciwnicy”. Ci wszyscy, źli, atakujący mężczyźni... Ale coś się zmienia, czas spojrzeć im z odwagą prosto w oczy. Ujrzeć ich prawdziwe rozmiary. Dopuścić do siebie, że w końcu nie jestem tutaj sama. Przyznać, że bardziej boję się swojej małej wojny wokół, niż tej u naszego sąsiada, niż realnego zagrożenia za rogiem... tak bardzo boje się stanąć w obronie własnych granic...

I dzięki Tobie – Terapio, któregoś dnia „to” zrozumiałam, to, że ojciec mnie porzucił, kiedy miałam 2 lata. I doznałam czegoś dziwnego – ulgi, złości i zdumienia i wtedy zaśmiałam się, bo przecież to wiedziałam! Ale kiedy mi to powiedziałaś w końcu to poczułam w swoim sercu. Wtedy zrozumiałam również to, że przez całe dotychczasowe życie szukałam silnego mężczyzny, a zawsze znajdowałam pierwowzór ojca – Piotrusia Pana, egoistę, narcyza, dorosłe dziecko...

A więc widzisz to, prawda? W ostatnich sześciu miesiącach, to właśnie Ty odegrałaś w moim życiu najważniejszą rolę, nazwałaś się strażnikiem moich granic, powiedziałaś, że mnie nie zostawisz, oswoiłaś mnie. Dzięki Tobie zrozumiałam i ujrzałam świat wokół we właściwych wymiarach i kształtach, nagle wszystko stało się po prostu jasne.. ale czy łatwiejsze? Absolutnie nie, zaakceptowanie rzeczywistości jest okrutne, jednak dzięki Bogu to my sami decydujemy o sobie i mamy prawo szukać tej odwagi w sobie, aby tworzyć swój świat piękniejszym.

Droga Redakcjo portalu ox.pl, to właśnie Pani Terapia jako Kobieta dała mi przykład i nadzieję na to, że mimo wielu trudności (których nie sposób wymienić w tak niewielkim formacie) marzenia się spełniają i można wytrwać, osiągnąć swoje cele.

Jednocześnie dziękuję Wam za ten konkurs, to dzięki niemu napisałam ten mały sentymentalny list, który dołączę do swojego dziennika z procesu terapeutycznego.

A w tak pięknym i ważnym dla nas Kobiet – Dniu, życzę każdej z nas abyśmy potrafiły wziąć swój plecak i wnieść go na szczyt, abyśmy uwierzyły w siebie, były silne, wdzięczne, że wokół nas są mamy, babcie, siostry, przyjaciółki, czy tak jak u mnie – psychoterapeutki – ważne dla nas kobiety, które w jakiś sposób odegrały istotną rolę w naszym życiu.

Szanowna Pani Terapio,

nie mogę powstrzymać łez w nieskończoność, dziękuję Ci, że dajesz mi poznać siebie. Dzięki Tobie potrafię przeżywać nie tylko radość, ale też smutek. Bardzo mi pomagasz w sobie uwierzyć na nowo. Jestem przepełniona radością i siłą, dosłownie czuję ten płomień pod skórą i wiem, że jeszcze długa droga przed nami, ale damy radę.

A więc rozumiesz już, jak ważna jesteś? Ty, Pani Terapia, postać, w którą wcieliłaś się, pomagając mi. Czuję się wyjątkowo, zawsze wierzyłam, że spotkam na swojej drodze taką osobę u której na fotelu w gabinecie poczuję się trochę jak w filmie, tak jak zawsze sobie wyobrażałam. Przeniosłyśmy problemy i moją małą wojnę w nowy wymiar, w którym mogę oglądać swoje życie z innej perspektywy, już nie sama, Ty jesteś tam ze mną. Dziękuję Ci za Twoją mądrość, i dziękuję za te słowa, że mnie nie opuścisz,

Do zobaczenia,

JG

2. Odpowiedz:

Jeśli chodzi o Kobieta, która odegrała w moim życiu ważną rolę, to bez zastanowienia powiem, że była to moja Mama, nie może być inaczej, chyba dla każdego dziecka właśnie Mama najczęściej znaczy. To była Kobieta, która wiele w życiu przeszła, wiele przeszkód pokonywała i choć łatwo nie miała, to się nie poddawała i świetnie sobie radziła, a czasu i serca mnie oraz bratu, nigdy nie szczędziła. Z miłości nas przecież urodziła, a potem całe swoje życie dla nas poświęciła. Była nam najbliższą osobą na świecie, nawet gdy dorośliśmy, troszczyła się o nas, jak o małe dzieci. Wspierała w nieszczęściach, gdy nas spotykały, a nasze szczęście i powodzenia, Ją bardziej nawet niż nas radowały. Myślała o nas przez całe dni i noce, a my to czuliśmy, te myśli były z nami i miały nieraz wielkie moce. Moja Mama była macierzyństwa wzorem, nie zaniedbała go nigdy, pod żadnym pozorem. Trudną misję jak najlepiej spełniła, świadomie mnie i brata urodziła, a potem życia nauczyła. Otaczała nas miłością, o nasze zdrowie drżała, egzamin z macierzyństwa

celująco zdała.
Zawsze mogliśmy na Nią liczyć, pomagała, zawsze mogliśmy się zwierzyć... wysłuchała.
Była nam najbliższą osobą na świecie, nie mogło być inaczej przecież.
Moja Mama była wyjątkowa, ponieważ potrafiła mnie dobrze wychować, pokazała mi prawdziwy świat i prowadziła mnie przez niego przez wiele lat. Dzięki Mamie go poznałam, dzięki Niej dobrym człowiekiem zostałam. To Ona, nie patrząc na trudy i znoje, poświęciła się, by urządzić życie moje.
Mama, była pierwszą osobą, której twarz ujrzałam, od pierwszej chwili wejrzenia, to Ją pokochałam. Zawsze chciałam Ją naśladować, być taką jak Ona, bo **to wzór Kobiety**, a Mama... wprost wymarzona!
Pyszne posiłki gotowała, z pasją ogródek pielęgnowała, widziałam, jak serce wkładała w to, co robiła, a tą ogródkową pasją, nawet mnie zaraziła. Jestem wdzięczna Jej za to, teraz ja, oddaję się tej ogródkowej pasji, przez całą wiosnę i lato. Staram się robić w ogródku wszystko tak, jak Mama by to zrobiła, wspominam Ją, wtedy ta praca jest mi bardzo miła.
Moja Mama była też najlepsza w szyciu, szydełkowaniu, robieniu na drutach, a także haftowaniu. Tego kobiecego zajęcia także mnie nauczyła, a ja robótki ręczne, bardzo polubiłam. Z cierpliwością wszystko mi pokazywała, nieraz pogubione przeze mnie oczka łąpała. Mama, w robótki ręczne często całą swą duszę wkładała, jest to piękna pasja, rzadka już dziś, na szczęście mnie ją przekazała.
Mama była mądrą Kobieta, pracowitą, wszechstronnie doświadczoną, dlatego korzystałam z jej rad, a każda z nich była wręcz nieocenioną. Przytoczę jedną ze wskazówek, którą Mama często powtarzała, a która może wydawać się błażą, lecz dla mnie okazała się ważna i w pamięci pozostała. Kiedy Mama dziurkę w mym ubraniu widziała, mawiała: "Zaszyj dziurkę, póki mała - matka córkę nauczała. Córka dziurki nie zaszyła, dziurka wielka się zrobiła". I... rzeczywiście tak było. Z czasem, gdy tylko ujrzałam dziurkę w skarpetce, czy lecące oczko w rajstopach, albo... inną dziurkę, która dopiero co powstała i była mała, szybko ją zaszywałam. To dobra rada i warto jej przestrzegać, bo gdy dziurkę się zbagatelizuje, to bardziej się rozedrze, czy rozpruje i będzie trudna do zacerowania, dojdzie do zniszczenia ubrania.
Mama była Kobieta przez duże "K" i najważniejszą w moim życiu, toteż Ją właśnie wspominam, co nie znaczy, że o innych, o Córce, czy Babci, zapominam.

3. Odpowiedź:


Najważniejszą kobietą w moim życiu jest oczywiście Mama. Odpowiedź może prosta i oczywista, ale prawdziwa, bo przecież ktoś jak nie mama, która zawsze stoi obok z otwartymi ramionami gotowa wesprzeć w każdej chwili. Mama jest dla mnie kimś znacznie więcej, jest dla mnie wszystkim, jest moją przyjaciółką, powierniczką wszystkich marzeń i sekretów, moim autorytetem. Moja mama jest niezwykle silną, piękną, wspaniałą kobietą i po prostu dobrym człowiekiem. Nie boi się otworzyć na ludzi, kiedy ktoś czegoś potrzebuje to zawsze jest blisko.

Kocham Mamę:

- ~ za to, że dała mi wspaniałe dzieciństwo, pełne bez troski i zabawy z możliwością biegania "po polu", budowania baz i pierwszych przyjaźni,
- ~ za to, że śpiewała kołysanki i głaskała po włosach tak długo aż zasnę,
- ~ za to, że opiekowała się mną kiedy byłam chora, kiedy dręczył katarek i kiedy znowu trzeba było plastrować obtłuczone kolano,
- ~ za to, że organizowała mi wspaniałe urodzinowe przyjęcia,
- ~za wszystkie pyszne obiady, torty, ciasta i ciasteczka,
- ~za spełnianie dziecięcych marzeń,
- ~za trzy chomiki i ukochanego pieska,
- ~za pomoc w odrabianiu zadań,
- ~za organizowanie wolnego czasu,
- ~za wszystkie wycieczki i podróże, te trochę mniejsze i całkiem duże,
- ~za pomoc w stawianiu pierwszych miłosnych kroków,
- ~za wspólne zimowe wieczory,
- ~za cudowne święta pachnące rodziną, domem, ciepłem, miłością i pierniczkami,
- ~za wspólne pasje,
- ~za wspólne nordic walkingowanie,
- ~za edukację,
- ~za wsparcie w podejmowaniu ważnych życiowych decyzji,
- ~za to, że jest moją najlepszą przyjaciółką!

Kocham Cię mamo!

4. Odpowiedz:

Są w naszym życiu takie chwile i słowa, które zapisują się po kres naszych dni we wdzięcznej pamięci serca. Tak się składa, że w moim przypadku wiele z tych najpiękniejszych wiąże się z osobą mojej babci Halinki  Moja babcia to osoba o przymiotach wręcz anielskich, kobieta o cechach wróżki, intuicyjnie wyczuwająca, kiedy u mnie pojawiają się jakieś kłopoty i podająca mi wówczas pomocną dłoń. Dłoń kobiety, która ciężko pracowała, ale nigdy mnie nie zaniedbywała. Jej dłonie niosą ukojenie, jej głos łagodzi spory, a sama obecność wywołuje uśmiech na mojej twarzy. Babcia, która mnie wychowała, to ktoś dla mnie najbliższy, osoba szczególna i sprawiająca, iż w jej

ramionach odzyskuję poczucie bezpieczeństwa. Cała utkana jest z nici piękna, dobra i wyrozumiałości! Zwyczajna - niezwykła kobieta, która mimo tego, że przeszła wiele w swym życiu, to nigdy nie zwątpiła w dobro drugiego człowieka. Jestem jej ogromnie wdzięczna za każdą chwilę z nią spędzoną, gdyż żadna nie jest straconą. Babcia nauczyła mnie wielu pragmatycznych rzeczy, ale także cudownie przybliżyła mi to, co w życiu naprawdę ważne. Mianowicie nauczyła mnie nie oceniać ludzi powierzchownie, skupiać na ich wnętrzu, nauczyła mnie dostrzegać piękno świata w najprostszycjch jego przejawach, pokazała jak należy odnosić się do czyjejs szeroko rozumianej inności. Najbardziej na świecie kocham nasze wspólne spacerj - to połączenie superprzyjemnych chwil (także kontemplacji przyrody, którą razem uwielbiamy) ze swoistymi "lekcjami" życia, których babcia mi udziela. Uwielbiam sposób, w jaki babcia przekazuje mi pewne życiowe prawdy. Chłone całą sobą jej arcyciekawe wspomnienia z różnych etapów jej życia. Staram się jak najwięcej z nich "zapisać" we wdzięcznej pamięci serca i bardzo bym chciała, aby to właśnie do Niej powędrowała jedna z Państwa nagród. Jestem pewna, że babcia byłaby zachwycona wspaniałym zestawem kaw i herbat. I już widzę oczami wyobraźni jak siedzimy razem przy herbatce i rozmawiamy, albo po prostu sobie milczymy... Najważniejsze, że razem 😊

5. Odpowiedz:

Wzrusza, fascynuje, zachwyca, wrażliwa, stanowcza Annie Leibovitz - amerykańska fotografka, która potrafi uchwycić najpiękniejsze, ulotne chwile i wyrazić niesamowite emocje. Annie Leibovitz stawia na naturalność, osoby pojawiające się na jej fotografiach nie potrzebują sztucznego, wyzywającego makijażu. Fascynują mnie jej umiejętności perswazyjne i zaufanie, które budzi u otaczających jej osób. Udawało jej się namówić na sesje nawet osoby, które nie zgadzały się na zdjęcia wykonywane przez innych fotografów. Zaufali jej między innymi John Lennon, Demi More, Elżbieta II. Fotografka porusza najróżniejsze tematy np. śmierć. Nie boi się przedstawiać rzeczywistości, takiej, jaka jest, bez zbędnego upiększania. Leibovitz ma też niecodzienne podejście do pieniędzy. Mimo, że zarabiała na zdjęciach ogromne pieniądze, nie potrafiła nimi zarządzać i popadła w długi. Podziwiam jej wytrwałość i radzenie sobie z problemami, ponieważ pokonała te trudności. W codziennym życiu ja także staram się być naturalna i nie ukrywać swoich emocji. Walczę z przeciwnościami i również fotografuję. Jej inspiracja stanowi iskrę, która wznieca płomień mojej motywacji. ✨ 🙌 🌹 Każda z Nas jest inspiracją i zasługuje na to, co najlepsze 🍀 🙌 🌹 Pamiętajmy, siła jest kobietą 🙌 🙌 🍀

6. Odpowiedz:

W moim życiu najważniejsza rolę odegrała moja Babcia, która mnie wychowywała. Rodziców straciłam gdy byłam dzieckiem. Babcia stała się zastępczą mama-

wychowywała mnie od najmłodszych lat, wpajała różne zasady i wartości, uczyła życia, chodziła na wywiadówki. Nigdy nie dała mi odczuć, że jestem sierotą- że nie jest moja prawdziwa mama. Z biegiem czasu, gdy dorastałam pod wpływem koleżanek ze szkoły, wpadłam w złe towarzystwo. Mimo, iż Babcia czuła że coś jest nie tak, zawsze dobrze się z tym ukrywałam. Zaczęłam próbować różnych używek- alkoholu, narkotyków. Opuszczałam się w nauce, przychodziłam późno do domu. Babcia starała się ze mną rozmawiać- mówiła mi że zmieniam się nie do poznania- nie zwracałam na to uwagi i sięgnęłam prawie dna. W któryś wieczór wróciłam do domu i zauważyłam że Babcia mnie nie wita jak zwykle w oknie, poszłam do jej sypialni a ona leżała w łóżku. Rankiem robiąc śniadanie, zaczęłyśmy rozmawiać, Babcia ze łzami w oczach powiedziała mi że ma raka trzustki wraz z przerzutami i umiera. Byłam sparalizowana ze strachu, czułam że tracę kogoś najważniejszego w moim życiu i że jestem jej teraz potrzebna. Zmieniłam moje podejście do życia o 180st- zobaczyłam wartości których wcześniej nie widziałam. Gdyby nie moja ukochana Babcia - nie byłoby mnie tutaj teraz i nie pisałabym tego tekstu.

7. Odpowiedz:

**"Żyje na Ziemi jedna kobieta -
Dla mego szczęścia istna winieta!
Los wszak tak nasze drogi kierował,
Że przez pół życia Nas separował...
Gdy już się Nasze oczy spotkały,
Co będzie dalej - serca wiedziały!
Tak, jak rodzeństwo się rozumiemy,
W podobny sposób świat pojmujemy.
Żarty obojga bawią podobne,
Wszystkie dni smutne - jeśli "osobne".
Oby do końca, na zawsze razem,
Taki niech czeka nas bieg wydarzeń!
Duet pachnący jak kwiaty bzu...
Bądź K. wciąż obok, Kocham Cię... W."**

8. Odpowiedz:

W moim życiu ważną rolę odegrała ciocia Arletta. Nie jest to taka ciocia prawdziwa a "przyszywana". Znam ciocię już kilkanaście lat i jest ona dla mnie inspiracją w wielu dziedzinach. Na chwilę obecną pracuje ona w Cieszynie w Naleśnikarnii i prowadzi z mężem niewielkie gospodarstwo w Godziszowie oraz czuwa nad schorowanym, sędziwym teściem. Codziennie wstaje skoro świt i idzie do zwierząt, następnie udaje się do pracy. Opiekuje się jeszcze kilkoma starszymi osobami którym trzeba pomóc w wielu czynnościach. Ciocia nigdy nie narzeka, a ma na co. Zawsze jak myślę o cioci to mi wstyd że na cokolwiek narzekam. To moja bohaterka, która codziennością pokazuje mi jak żyć.

Najłatwiej usiąść i narzekać a ona nigdy tego nie robi. Mimo iż nigdy nie poznam jej w 100 procentach to jest moim aniołem.

9. Odpowiedz:

**40 lat już jesteśmy razem...
Ni jak opisać jednym wyrazem...
Jak przewspaniała jest moja żona -
Piękna, subtelna, nieraz szalona!
W potrzebie zawsze rękę mi poda,
Choć czas ucieka - jest wiecznie młoda!
Świetnie prowadzi, pysznie gotuje,
Błysk w Naszym domu wciąż utrzymuje.
Od lat to samo do Ciebie czuję,
Za to że jesteś - Marysiu...dziękuję!!!!**

10. Odpowiedz:

Najważniejsza kobieta a właściwie kobietka w moim życiu to moja Córeczka. Ona nauczyła mnie patrzeć na siebie łaskawszym okiem, nie biczować się za wszystko, nie brać wszystkiego na swój grzbiet. To ona nauczyła mnie, że muszę zacząć kochać siebie, żeby móc prawdziwie pokochać innych. To dzięki niej patrzę rano w lustro i mówię, hej odczep się od siebie, fajna z Ciebie Babeczka! To ona wkłada kwiaty do koszyka i mówi:"Mamusiu kupmy, będzie pięknie w domu!" I nie czekamy, aż ktoś nam je sprezentuje na specjalne okazje, ponieważ codziennie mamy co świętować, bo mamy siebie...

11. Odpowiedz:

Taką kobietą jest moja wspaniała Żona która odmieniła zupełnie moje życie gdy ja poznałem a potem jeszcze bardziej gdy została moja Żoną a kilka miesięcy temu odmieniła nam życie gdy przywitaliśmy na świecie kolejną kobietę która rozjaśniła nam życie jeszcze bardziej. Tak więc mam nawet dwie Kobiety które odmieniają i nadają duży sens mojemu życiu. Moja żona jest dla mnie najwspanialsza kobieta matka i żona na świecie. Nie ma niczego takiego co zmieniłoby moje zdanie.

12. Odpowiedz:

Kobietą która odegrała i odgrywa ważną rolę w moim życiu jest moja babcia. To ona zawsze z dziadkiem o nas dbali (o mnie i moje rodzeństwo). Zawsze nam pomagali i mogliśmy na nich liczyć. Pamiętam jak miałem praktyki w firmie nieopodal domu babci jak przynosiła mi śniadanie do pracy. Choć teraz ma ponad 90 lat zawsze widzę jej dobroć która pokazuje codziennie np gdy ma kanapki zawsze jedna podaje mi. Jest to kobieta o wielkim sercu zawsze gdy do niej przychodziłem głodny czy nie musiałem coś zjeść (by nie robić jej przykrości 😊). Cieszę się że codziennie pokazuje

mi co tak naprawdę w życiu jest ważne, że jest dla mnie wzorem i ciężko będzie się z Nią rozstać.

13. Odpowiedz:

Najważniejszą rolę w moim życiu odegrała córka.

Urodziła się rok po moim ślubie. Dzięki niej ze zwykłej żony, stałam się matką.

Marzyłam o tej roli długo. Przy niej z każdym dniem uczę się, jak być dobrą mamą. I mimo, że pewnie nie zawsze mi to wychodzi, staram się, jak mogę. To ona pokazała mi, jak to jest być odpowiedzialnym za kogoś w 100%, jak to jest być dla kogoś całym światem

A usłyszeć z małych ust bezinteresowne "kocham Cię Mamusiu", jest cudowne.

Mimo, że ona ma już prawie 7 lat, nadal mam wiele wyzwania związanych z macierzyństwem.

Jest dla mnie najważniejszą kobietą na świecie! Jest doskonała!